

Ministrowie MSZ Polski, Litwy i Łotwy: W rocznicę agresji rosyjskiej na Gruzję chcemy przypomnieć o tym świecie

zw.lt/litwa/ministrowie-msz-polski-litwy-lotwy-w-rocznice-agresji-rosyjskiej-na-gruzje-chcemy-przypomniec-o-tym-swiate/



Minister Czaputowicz wraz z wicepremierem Ukrainy Pawłem Rozenką oraz ministrami spraw zagranicznych Litwy i Łotwy, Linasem Linkevičiusem i Edgarsem Rinkeviciusem, złoży wizytę w Gruzji. Dwudniowa wizyta, która rozpocznie się w poniedziałek, jest związana z 10. rocznicą rosyjskiej agresji na ten kraj.

Czaputowicz przypomniał w poniedziałkowym oświadczeniu przed wylotem do Gruzji, że 7 sierpnia 2008 r. Rosja dokonała zbrojnej agresji na Gruzję, w wyniku której ponad 150 tys. ludzi musiało opuścić swoje domy, a ponad 400 gruzińskich żołnierzy zginęło w obronie kraju.

„Dziś, w 10. rocznicę tych wydarzeń udajemy się do Gruzji razem z ministrami spraw zagranicznych: Litwy – Linasem Linkevicziusem i Łotwy – Edgarsem Rinkevicsem w celu wspólnego upamiętnienia ofiar wojny oraz w geście solidarności z państwem i narodem gruzińskim. Na miejscu dołączy do nas ukraiński wicepremier Paweł Rozenko” – powiedział szef MSZ.

„Wspólnie z gruzińskimi władzami pragniemy przypomnieć światu o tym, co wydarzyło się w sierpniu 2008 r., o pogwałceniu niepodległości Gruzji, tragedii tysięcy rodzin wypędzonych z miejsc zamieszkania, setkach zabitych i rannych” – dodał Czaputowicz.

„Chcemy przypomnieć o pierwszej w powojennej historii Europy militarnej agresji sąsiedniego kraju na suwerenne państwo i o trwającej po dziś dzień okupacji jego terytorium” – mówił szef polskiego MSZ.

Czaputowicz odnosząc się do formuły wizyty wskazał, że chcą oni przypomnieć o „historycznej wizycie” prezydenta Lecha Kaczyńskiego w Tbilisi w sierpniu 2008 r. Odbyła się ona – mówił szef MSZ – „wspólnie, z udziałem prezydentów Estonii, Litwy i Ukrainy oraz premiera Łotwy” i była „bezprecedensowym wyrazem wsparcia niepodległości Gruzji w pierwszych dniach agresji rosyjskiej na ten kraj”.

Minister spraw zagranicznych przypomniał jednocześnie słowa, które podczas tej wizyty wypowiedział Lech Kaczyński: „wiemy świetnie – dziś Gruzja, jutro Ukraina, pojutrze państwa bałtyckie, a później może i czas na mój kraj – Polskę”.

„Słowa te, jak pokazały późniejsze wydarzenia, niestety w części okazały się prorocze i wydaje się, że są ciągle aktualne” – powiedział Czaputowicz.

„Odważna decyzja prezydenta Lecha Kaczyńskiego o wspólnym wyjeździe do Tbilisi z prezydentami solidarnych z Gruzją państw została podjęta w czasie, gdy do stolicy Gruzji zbliżały się rosyjskie czołgi. Gruzja pamięta ten niezwykle śmiały gest. Postać prezydenta Lecha Kaczyńskiego stała się dla Gruzynów symbolem polskiej przyjaźni” – powiedział szef polskiej dyplomacji.

Dodał, że „agresywna polityka Rosji w regionie, brak woli uregulowania wywołanych przez Kreml konfliktów jest poważnym zagrożeniem dla powojennego ładu w Europie i przestrzegania prawa międzynarodowego”.

Szef MSZ Litwy Linas Linkevičius podziękował Czaputowiczowi oraz szefowi MSZ Łotwy za możliwość wspólnej wizyty w Gruzji. „Nie będziemy tam celebrować wojny, będziemy celebrować solidarność, będziemy wspierać i pamiętać” – powiedział Linkevičius.

Zaznaczył, że solidarność jest potrzebna „z uwagi na lekcje, które nie zostały przepracowane”. Jak mówił, niestety wojna w Gruzji w 2008 r. „nie wstrząsnęła światem”. „Dlatego chcemy przypomnieć to, co się stało. Musimy utrzymać zasadnicze stanowisko, by agresor wprowadzał w życie międzynarodowe zobowiązania” – mówił.

Przypomniał, że Rosja obecnie okupuje Krym. „Solidarność jest potrzebna (...). Musimy pokazać nasze poparcie w ramach Partnerstwa Wschodniego” – zaznaczył szef litewskiej dyplomacji. „Chcemy też przypomnieć, że to, co się stało w Gruzji, gdzie 20 proc. terytorium było okupowane, nie powinno się powtórzyć z tego powodu, że czasami jesteśmy zbyt słabi w naszych reakcjach” – dodał.

Szef MSZ Łotwy Edgars Rinkevics powiedział, że 10 lat temu w Gruzji zostało pogwałcone międzynarodowe prawo i porządek, ważne, abyśmy o tym przypomnieli światu – mówił na konferencji w poniedziałek w Warszawie szef MSZ Łotwy Edgars Rinkevics.

Podkreślił, że obecnie Gruzja i Ukraina walczą nie tylko o swoją integralność terytorialną i niezależność, ale także „o naszą” niezależność i bezpieczeństwo.

„To, co się stało w Gruzji w 2008 r. i następnie na Ukrainie, pozwala nam myśleć, że musimy zrobić wszystko, żeby to się nie powtórzyło” – mówił szef MSZ Łotwy.

Ocecił, że w związku z agresją rosyjską na Gruzję dziesięć lat temu, UE popełniła „wielki błąd”. „Bardzo ważne jest, abyśmy przypomnieli światu, co się stało 10 lat temu, że prawo międzynarodowe i porządek zostały pogwałcone, nadal są gwałcone. Dlatego musimy przypomnieć światu, Europie i naszym społeczeństwom, że Gruzja, Ukraina, która podlega wielkim transformacją, walczy o integralność terytorialną” – powiedział Rinkevics.

„Ta wizyta nie będzie tylko symboliczna, ale również będziemy rozmawiać z naszymi kolegami, prezydentem i premierem, ministrem spraw zagranicznych Gruzji, jak możemy konkretnie wspierać ich we współpracy z UE i NATO” – dodał.

Podkreślił, że zarówno Łotwa, Litwa jak i Polska dążą do tego, żeby Gruzja i Ukraina stały się członkami NATO.

Jak zapowiedziało biuro prasowe polskiego MSZ, w trakcie dwudniowej wizyty przewidziane są m.in. spotkania z prezydentem Gruzji Giorgim Margwelaszwilim, premierem Mamuką Bachtadze, przewodniczącym Parlamentu Iraklim Kobachidze i ministrem spraw zagranicznych Dawitem Zalkalianim. Ministrowie mają też wspólnie złożyć wieńce przy Pomniku Bohaterów Poległych za Jedność Gruzji oraz odwiedzić administracyjną linię rozdziału z separatystycznym Regionem Cchinwali/Osetią Południową. Czaputowicz złoży ponadto wieniec pod pomnikiem Prezydenta Lecha Kaczyńskiego w Tbilisi.

W 2008 roku, po agresji Rosji na Gruzję, niepodległość ogłosiły separatystyczne regiony – Abchazja i Osetia Południowa. Ich samozwańcze władze, wspierane przez Rosję, nie są uznawane przez inne kraje.

Układ o sojuszu i partnerstwie strategicznym z obydwoma separatystycznymi regionami Gruzji zawarła Rosja. W ślad za nią oba samozwańcze państwa zostały uznane przez Wenezuelę, Nikaraguę i Nauru. Pozostałe kraje uznają obie republiki za część Gruzji. Sama Gruzja uważa Abchazję i Osetię Płd. za ziemie okupowane przez Rosję.

Tagi: [Gruzja](#) [Litwy](#) i [Łotwy](#) [Ministrowie MSZ Polski](#) [Rosyjska agresja](#)